

Kodeks pracy. Komentarz + Aneks do specustawy Covid-19

Wydanie 5.

Wstęp do V wydania

Kolejne wydanie Komentarza do Kodeksu pracy ma miejsce w trudnym dla wszystkich czasie. Epidemia COVID-19 wywołała nieznaną na tak masową skalę poczucie zagrożenia i niepewności. Wszystkie inne zagadnienia zeszyły na drugi plan. Efektem towarzyszącego pandemii kryzysu jest m.in. powrót do zupełnie fundamentalnych pytań, w tym tych dotyczących prawa pracy.

Kryzys obnażył bowiem mniej widoczne w czasach hossy mankamenty tzw. zatrudnienia na umowach cywilnych lub samozatrudnionych. Jakkolwiek bowiem zatrudnienie kodeksowe także nie zabezpiecza wszystkich przed utratą pracy, to jednak w tych dniach widać wyraźnie, że między pomocą jakiej państwo udziela pracownikom i osobom niebędącym pracownikami istnieje przepaść.

Widać też dzisiaj niezwykle wyraźnie to, co z takim trudem przebija się do wykładni prawa w Polsce. Prawo pracy jawi się bowiem jako prawo ustrojowe, dotyczące funkcjonowania społeczeństwa, a nie jako prawo kontraktowe, dotyczące relacji między jednostkami. W tych dniach pracownicy przedsiębiorstw prywatnych, ale wykonujących zadania z tzw. infrastruktury krytycznej, mogą być na mocy decyzji pracodawcy skoszarowani. W tych dniach pracodawca zyskuje prawo do jednostronnego obniżania wymiaru etatu oraz jednostronnego obniżania wynagrodzenia nawet o połowę.

W tych dniach dostrzegamy, że praktycznie nie ma pracy, która nie ma wymiaru społecznego. A kluczowa dla życia społecznego nie jest – jak się pozornie wydawało – wyłącznie praca elit, ale praca pielęgniarek, ratowników medycznych, kierowców, sprzedawców czy listonoszy. Dziś jest to nawet praca najważniejsza. Zwłaszcza, że to oni narażają na co dzień swoje zdrowie, a my prawnicy, naukowcy, pracownicy administracji – pracując w domu – ubolewamy, że ogranicza się nam prawo do spracowania po plaży.

Twierdzenie, że praca prawnika zasługuje na wynagrodzenie idące w dziesiątki tysięcy a praca nauczyciela lub sprzedawcy na bliskie minimalnej, bo rynek tak stanowi, ulega bolesnej weryfikacji. Bez większości z nas, prawników, można się obyć. Bez pracowników, najczęściej kobiet sprzedających artykuły codziennej potrzeby już nie.

Nie przesądzając w tym miejscu jak potoczy się przyszłość, wydaje się jednak, że efektem tego zbiorowego doświadczenia będzie korekta dotychczasowej wykładni prawa pracy w każdym zakresie. W szczególności dotyczy kwestii ustalania istnienia stosunku pracy. Nie wydaje się aby po kryzysie sądy kontynuowały tak liberalną jak obecnie wykładnię w tym zakresie.

Kończąc ten wstęp, chciałbym powitać w zespole Panią mec. *Joannę Jarguz*, która skomentowała regulacje dotyczące przetwarzania danych osobowych w zatrudnieniu. Nie przesądzając tego, czy opracowane przez Panią mecenas wyczerpuje wszystkie zagadnienia prawne, nie mam zarazem wątpliwości, że jest to na chwilę obecną najbardziej dojrzała wypowiedź na ten temat w dostępnych na rynku komentarzach do Kodeksu pracy.

Oddając więc Czytelnikom kolejne wydane życzę, aby dzieło to było im pomocne w pracy, oraz ponownie dziękuję wszystkim Autorom za ich wkład pracy.

Arkadiusz Sobczyk

Kraków, 4.4.2020 r.

[Przejdź do księgarni →](#)